

ZMIEŃ SWOJE ŻYCIE. ZMIEŃ SWÓJ ŚWIAT.

activated

DROGI Z KAMIENI

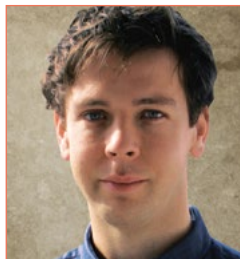
Przetrwanie lawiny

Wiara w spinacz

Wymieniaj na lepsze!

Szczyty i doliny

Informacje z pierwszej ręki



KILKA SŁÓW OD REDAKCJI GŁAZY I TROSKI

W mitologii greckiej, Syzyf był znany jako mistrz oszustów i najbardziej przebiegły człowiek. W końcu, bogowie byli tak bardzo rozdrażnieni jego przebiegłością i nieuczciwością, że skazali go po śmierci na wieczne toczenie ogromnego głazu na strome wzgórze. Głaz był zaczarowany - Syzyf nigdy nie będzie w

stanie ukończyć swojego zadania, ponieważ za każdym razem kiedy Syzyf zbliża się do szczytu góry, głaz zawsze spada z powrotem w dół.

Oczywiście jest to tylko opowieść, ale może ona dotyczyć nas samych. Czy czasem nie masz wrażenia, że wypychasz pod górę głaz, który w pewnym momencie wymyka ci się z rąk i spada z powrotem w dół; być może przetacza się nawet po tobie spadając w dół.

Na szczęście, w przeciwieństwie do Syzyfa, mamy drogę ucieczki ze zniechęcającego cyklu poświęcania ogromnego wysiłku bez widocznych rezultatów, lub z utykania w trudnej lub niezdrowej sytuacji. Rozwiązanie możemy odnaleźć w Słowie Bożym: „Zrzuć swą troskę na Pana, a On cię podtrzyma; nie dopuści nigdy, by miał się zachwiać sprawiedliwy.”¹ „Błogosławiony mąż, który wytrwa w pokusie, gdy bowiem zostanie poddany próbie, otrzyma wieniec życia, obiecany przez Pana tym, którzy Go miłują.”²

Pierwszy werset mówi nam, abyśmy pozwalali Bogu nieść ciężar naszych trosk, zamiast pozwalać na to, aby nasze zmartwienia nas wycieńczyły i niszczyły. To ogromna ulga wiedzieć, że możemy na Nim polegać, ale nie oznacza to, że Bóg w magiczny sposób rozwiąże wszystkie nasze problemy. Bóg często chce, abyśmy rozwijali się i uczyli poprzez to co pojawia się na naszej drodze, o czym jest mowa w drugim wersecie.

Wiara otwiera Bożą zdolność zarówno do pomagania nam z naszymi troskami tu i teraz jak i prowadzenia nas do zwycięstwa w przyszłości. Wiemy, że dotrzemy na szczyt góry i będziemy mogli iść dalej – w przeciwieństwie do biednego Syzyfa.

Samuel Keating
Redaktor Naczelny

1. Księga Psalmów 55:22
2. List św. Jakuba 1:12

Polecamy naszą stronę internetową oraz naszych dystrybutorów, w których można zamówić publikacje książkowe i audiowizualne, dostarczające natchnienia, motywacji i wielu praktycznych porad.

www.activated-europe.com

Activated Europe
Bramingham Pk. Business Ctr.
Enterprise Way
Luton, Beds. LU3 4BU, United Kingdom
+44 (0) 845 838 1384
Email: activatedEurope@activated.org

Activated Ministries
P.O. Box 462805
Escondido, CA 92046-2805, USA
Toll-free: 1-877-862-3228
Email: info@actmin.org

REDAKTOR NACZELNY Samuel Keating
PROJEKT I GRAFIKA Gentian Suci

© 2016 Activated.
Wszelkie prawa zastrzeżone.

Cytaty biblijne pochodzą z Biblii Tysiąclecia (BT), pod redakcją ks. K. Dynarskiego SAC. Wydanie piąte. Poznań: Wydawnictwo Pallotinum, 2000 r. oraz z Biblii Brytyjskiego i Zagranicznego Towarzystwa Biblijnego (BZTB). Wydanie dwunaste. Warszawa: Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne, 1984 r.

A-PL-MG-AM-188-X



MOJE PAMIĘTNIKI

JOYCE SUTTIN

PORZĄDKOWAŁAM SWOJE RZECZY. Nagromadziło się ich trochę, ponieważ jest to najdłuższy okres, kiedy mieszkam w tym samym domu. W trakcie porządków natknęłam się na pudło wypełnione moimi starymi pamiętnikami.

Nie były to pamiętniki opisujące szczegóły z mojego życia. Tworzyłam je, aby zapisywać prośby modlitewne oraz odpowiedzi na modlitwy, fragmenty Biblii, które chciałam zapamiętać, a przede wszystkim, osobiste wskazówki, które otrzymywałam od Jezusa w chwilach kontemplacji, które wskazywały mi drogę i pomagały dokonać wyborów. Nie zaglądałam do moich pamiętników od lat. Wielokrotnie byłam o krok od ich wyrzucenia. Były w różnych kształtach i rozmiarach, większość z nich była nieczytelna, jako że nie mam starannego charakteru pisma.

Pamiętniki były też przypomnieniem niektórych ciężkich okresów w moim życiu. Kiedy myślałam o tych chwilach, byłam bardzo wdzięczna za to, że je przetrwałam i tak naprawdę nie chciałam brnąć przez minione próby i emocje.

Ale kiedy zaczęłam je czytać, uderzyły mnie dwie kwestie. Po pierwsze: Bóg zawsze mnie kochał i troszczył się o mnie, nawet wtedy kiedy brnęłam przez najciemniejsze okresy w swoim życiu. I po drugie: On zawsze odpowiadał na moje modlitwy.

Kiedy czytałam pamiętniki, problemy z przeszłości zniknęły. Ujrzałam Bożą troskę w moim życiu, która wskazywała mi drogę w trudnościach i decyzjach i pomagała nie spuszczać z Niego wzroku. Fragmenty Biblii ożyły i uświadomiłam sobie, że pomimo iż wtedy ich nie rozumiałam, Bóg odpowiadał na moje modlitwy

i pomagał mi przetrwać w trudnych chwilach. Nade wszystko, zdałam sobie sprawę z tego, że wiara, którą dziś posiadam opiera się na wszystkich doświadczeniach, które doznałam w najtrudniejszych chwilach w moim życiu.

Jeśli przeżywasz trudne chwile, zachęcam cię do zapisywania swoich myśli. Zapisuj swoje modlitwy. Zapisuj fragmenty Biblii, które chcesz zapamiętać. Zapisuj słowa, które Bóg przekazuje ci w modlitwie. Teraz możesz nie dostrzegać rozwiązania, ale jeśli będziesz trwać w Nim i ufać Jego miłości i obietnicom, On wesprze cię i w końcu zrozumiesz i będziesz wdzięczny za to, że możesz patrzeć wstecz na to co On uczynił.

JOYCE SUTTIN JEST NAUCZYCIELKĄ I PISARKĄ. MIESZKA W SAN ANTONIO W STANIE TEKSAS (USA). ■

DROGI Z KAMIENI



MARIA FONTAINE, ADAPTACJA

TO ZROZUMIAŁE, ŻE PATRZYMY NA PRZYSZŁOŚĆ Z OBAWĄ. Być może kiedy patrzysz wstecz widzisz trudności, niepewność, a nawet problemy, które wstrząsnęły twoim życiem. Nieszczęścia i rozczarowania, które przytłaczały mogą wciąż ciążyć ci na sercu. Dlatego też, przyszłość może przerażać.

Ale jest dobra wiadomość! Pomimo tych wszystkich sytuacji, które mogą bez ostrzeżenia wyrzucić nasze życie do góry nogami, mamy niezawodne obietnice Boga – Bóg będzie przy naszym boku, wskaże nam drogę i nas wzmocni, oraz wypełni nasze serca Swoim pokojem, pocieszeniem i wiarą.

On jest z nami, aby pomóc nam iść przez burze i trudności życia. On jest z nami, aby wskazać nam drogę do nadziei i światła nowego dnia w Nim. On może nawet wykorzystać trudności, które napotyamy, aby nas wzmocnić i pomóc nam iść dalej.

Oto obraz: Grad spadających kamieni nieustannie cię bombarduje. Masz wrażenie, że uderzyła w ciebie lawina. Te kamienie to problemy i trud-

ności, cierpienia i nieszczęścia, które są częścią tego życia.

Myślę, że każdy z nas przeżył bolesny i potencjalnie wyniszczający grad „kamieni” potępienia, przygnębienia, smutku i strachu. Dobra wiadomość jest taka, że nie musimy pozwalać na to, aby te „kamienie” okaleczały naszą przyszłość. To w jaki sposób wpływają one na nasze życie w dużym stopniu zależy od naszej postawy wobec nich. Te „kamienie”, przez które jesteśmy bombardowani mogą być wynikiem wypaczonych wyobrażeń, nieporozumień, lub mylnych przypuszczeń. Albo mogą opierać się na rzeczywistości. Tak czy tak, mamy Zbawiciela, który może pomóc nam rozwiązać to co nie jest rzeczywiste, pomóc nam wydobyć wyższe dobre z prawdziwych trudności, oraz pomóc nam w pokonaniu wyzwań, abyśmy mogli stać się mądrzejsi, silniejsi i bardziej podobni do Niego.

Kiedy skupimy się na faktach Bożych obietnic i Jego miłości do nas i naszych bliskich, te „pociski” zagrażające zniszczeniem upadną i rozkruszą się na ziemi u naszych stóp, gdzie

deszcz Jego miłości może zamienić je w solidną ścieżkę, która pomoże nam na naszej drodze.

Czy widzieliście kiedykolwiek pokruszony wapień? Wygląda jak zakurzony żwir, ale kiedy naniesie się go na drogę, dzieje się coś niezwykłego. Deszcz nie zmywa go. Wręcz przeciwnie, wapień wchodzi w reakcję z wodą i przekształca się w bardzo twardą powierzchnię, podobną do cementu, która przekształca ziemię podatną na wyżłobienia w drogę o wysokiej odporności na wodę i erozję.

Przypomina to transformację, którą Bóg może spowodować w naszym życiu. Kiedy nie godzimy się na to, aby nasze problemy nas pokonały i postanawiamy zwrócić się z nimi do Niego, On może nam pokazać w jaki sposób możemy przekształcić nasze trudności w determinację i silniejszą wiarę.

MARIA FONTAINE I JEJ MĄŻ, PETER AMSTERDAM, SĄ DYREKTORAMI THE INTERNATIONAL FAMILY - CHRZEŚCIJAŃSKIEJ WSPÓLNOTY WIARY. ■

WIARA NIEUSTANNIE NAS WZMACNIA!

IRIS RICHARD

KIEDY PATRZĘ WSTECZ NA ROZDROŻA W MOIM ŻYCIU—chwile, kiedy sprawy wydawały się przyjąć zły obrót, oraz chwile, w których moje plany i cele nie powiodły się – uświadamiam sobie, że moja wiara odegrała główną rolę i pomogła mi przetrzymać niepożądane okoliczności i wyzwania.

Ponieważ pracuję jako misjonarka przez ponad 30 lat, głównie oddając się pracy społecznej, wiara jest siłą napędową w moim życiu zawodowym i osobistym. Nauczyłam się ufać, że niezależnie od problemu, zawsze na końcu tunelu jest światło i promyk nadziei.

Kiedy urodziło się moje drugie dziećciatko o dwa miesiące za wcześnie z niedorozwiniętymi płucami i słabym biciem serduszka, byłam zdrzutgotana. Le-

karze wątpili w jego szanse na normalne, zdrowe życie. W inkubatorze przebywał przez miesiąc. Strach przed utratą mojego synka niemal mnie dusił, ale uparcie trwałam w wierze i przetrwaliśmy długie oczekiwanie na wypis ze szpitala, po osiągnięciu prawidłowych wyników badań i odpowiedniej masy ciała.¹

Kiedy po 13 latach pracy misyjnej w Południowej Azji, nasza misja nieoczekiwanie zakończyła się i nasza rodzina, w tym trójka małych dzieci, stanęła w obliczu zaczynania wszystkiego od nowa w nowym kraju, wiara dała nam odwagę i siłę na odnalezienie się w nieznanym.²

Po stracie dziecka w wyniku białaczki po dwuletnim okresie chemioterapii w 2003 roku byłam bliska rozpacz. Wiara towarzyszyła mi na drodze cierpienia i straty aż do czasu, kiedy byłam w stanie dotrzeć do lepszego miejsca.³

Poczucie bezsilności i niemoc pomocy bliskiej osobie borykającej się z uzależnieniem od narkotyków, oraz potrze-

nie na wynikające z choroby problemy w jego życiu osobistym i zawodowym rozdzierało moje serce. Wiara dała mi nadzieję, kiedy wszystko zdawało się być beznadziejne, oraz siłę, aby uwierzyć, że ta bitwa może być zwycięska.⁴

Przez 21 lat mojej pracy na kontynencie afrykańskim, przepełnionym niepewnością i biedą, moja wiara jest moją tarczą. Daje mi odwagę i wytrzymałość, aby trwać w trudnych chwilach, kiedy brakuje energii i determinacji.⁵

Wiara w Boga nieustannie sprawia, że problemy stają się możliwe do rozwiązania, szczęście staje się dostrzegalne, rozczarowania stają się znośne, a strata staje się możliwa do zniesienia. Wiara daje mi pewność, że słońce zawsze znowu zaświeci.

IRIS RICHARD JEST DORADCĄ. MIESZKA W KENII, GDZIE OD 1995 ROKU DZIAŁA JAKO WOLONTARIUSZKA, PRACUJE TEŻ NA RZECZ LOKALNEJ SPOŁECZNOŚCI. ■

1. Patrz List do Hebrajczyków 11:1,6
2. Patrz Ewangelia wg św. Marka 9:23
3. Patrz List do Rzymian 8:18
4. Patrz List św. Jana 5:4
5. Patrz List do Rzymian 4:20-21



DINA ELLENS

PRZETRWANIE TRUDNEJ SYTUACJI

PIERWSZE MINUTY PO ZROZUMIENIU WIADOMOŚCI BYŁY DEWASTUJĄCE. Miałam wrażenie, cały mój świat zapada się. Chwiejnym krokiem wyszłam z biura mojego szefa. Jego słowa nieustannie rozbrzmiewały w mojej głowie: „Przez wzgląd na obecną sytuację, musimy zredukować etaty. Dlatego też, chcemy zapytać, czy miałabyś coś przeciwko redukcji swojego czasu pracy na chwilę obecną.”

Być może też staliście w obliczu tego rodzaju sytuacji. Niezależnie od tego czy pracujesz na pełny etat, aby utrzymać rodzinę, czy też tak jak w moim przypadku, wykonujesz pracę dorywczą, aby podreperować


budżet, jest to trudna wiadomość do przełknięcia. Co zrobić w takiej sytuacji? Jak wziąć się w garść i iść do przodu?

Oto co zadziało w moim przypadku.




1 Nieustanne przypominanie sobie o tym, aby myśleć pozytywnie. Nic nie mogłam zrobić w sprawie decyzji mojego szefa, ale mogłam zdecydować w jaki sposób zareaguję na jego decyzję. Za każdym razem, kiedy zaczynałam odczuwać zniechęcenie i przygnębienie, zmuszałam się do pozytywnego myślenia. Nie było to łatwe, ale zmuszałam się, aby iść dalej.


-
1. Księga Jeremiasza 29:11
 2. List do Rzymian 8:28, 31
 3. Księga Psalmów 31:22
 4. Ewangelia wg św. Mateusza 6:34
 5. Ewangelia wg św. Jana 16:33


 **2** Pamiątanie o tym, że niezależnie od okoliczności, Bóg jest po mojej stronie. On kocha mnie i Jego miłość nie zmienia się. Moje okoliczności zewnętrzne uległy zmianie, ale wciąż mogę polegać na niezachwianej miłości Boga.


Pamiętałam o tym poprzez czytanie Biblii i pozwalanie Bogu na przemawianie do mnie poprzez nią. Oto fragmenty Pisma Świętego, które mi pomogły: „Jestem bowiem świadomy zamiarów, jakie zamysłam co do was - wyrocznia Pana - zamiarów pełnych pokoju, a nie zguby, by zapewnić wam przyszłość, jakiej oczekujecie.”¹


„Wiemy też, że Bóg z tymi, którzy Go miłują, współdziała we wszystkim dla ich dobra, z tymi, którzy są powołani według [Jego] zamiaru. Cóż więc na to powiemy? Jeżeli Bóg z nami, któż przeciwko nam?”² „Błogosławiony niech będzie Pan, który okazał cuda swoje i łaski w mieście warownym.”³

 **3** Słuchanie podnoszących na duchu piosenek chrześcijańskich, takich jak „Podnosisz nas” autorstwa Paula Baloche, czy „Przyjdź do mnie” autorstwa Jenn Johnson. Te i inne piosenki dostępne są na YouTube. Pomogły mi myśleć pozytywnie.

 **4** Posiadanie przyjaciół, którzy słuchali mnie ze współczuciem i modlili się za mnie. Posiadanie takich przyjaciół pomogło mi docenić to, że miałam do kogo się zwrócić w trudnych chwilach. Przez wzgląd na to, że byłam bardzo zapracowana, pojawił się między nami pewien dystans. Ale bariera zniknęła, kiedy tylko okazałam pokorę pokazując, że potrzebuję emocjonalnego wsparcia. To doświadczenie zbliżyło nas do siebie.

 **5** Życie dniem dzisiejszym, jak powiedział Jezus: „Nie troszczcie się więc zbytnio o jutro, bo jutrzejszy dzień sam o siebie troszczyć się będzie. Dosyć ma dzień swojej biedy.”⁴ Zamiast próbować zrozumieć całą przyszłość i gdzie mam zmierzać dalej, próbowałam ustalić sobie jeden, lub dwa cele do osiągnięcia każdego dnia. Zajmując się nimi, czułam motywację i otuchę, wiedząc że zajmuję się sprawami, które przez długi czas przekładałam na później.

 **6** Częstsze wyliczanie swoich błogosławieństw i uczenie się dostrzegania wielorakich sposobów, poprzez które jestem obdarowywana. Nawet najdrobniejsze, oczywiste rzeczy podnosiły mnie na duchu.

 **7** I jako ostatnie, ale najważniejsze – utrzymywanie silnej relacji z Jezusem. On powiedział, „Na świecie doznacie ucisku, ale miejcie odwagę: Jam zwyciężył świat.”⁵ Przekonałam się, że im więcej czasu spędzam z Nim, tym łatwiej jest mi pokonywać trudności.

Dzień po dniu, kiedy wykorzystuję te wskazówki w praktyce, sprawy układają się lepiej. Mimo, że moja sytuacja nie zmieniła się, obrałam lepsze spojrzenie na swoją sytuację, ponieważ myślę pozytywnie.

W czasie godzin pracy, które jeszcze mi zostały, starałam się ze wszystkich sił, wkładając w swoje obowiązki swoje całe serce. Czasem oznaczało to robienie czegoś czego nigdy wcześniej nie robiłam – jak na przykład chodzenie na targ w mieście i szukanie przedmiotów dekoracyjnych. A potem wymyślanie tego w jaki sposób z ratanowych koszów, dyni, oraz sztucznych liści klonu stworzyć atrakcyjną dekorację jesienną.

Po około miesiącu, otrzymałam z powrotem swój pełen zakres godzin w pracy. Byłam bardzo szczęśliwa. Mimo że moja sytuacja zmieniła się na lepsze, wskazówki, którymi się z wami podzieliłam, wciąż wykorzystuję w codziennym życiu. Jeśli moja sytuacja znowu ulegnie zmianie – co z pewnością się wydarzy – mam teraz solidne oparcie, na którym mogę się wesprzeć w trudnych chwilach.

DINA ELLENS MIESZKA W JAWIE ZACHODNIEJ (INDONEZJA), GDZIE ODDAJE SIĘ WOLONTARIATOWI. ■



WIAARA W SPINACZ

CURTIS PETER VAN GORDER

CZY SŁYSZELIŚCIE O MŁODYM CZŁOWIEKU O IMIENIU KYLE MACDONALD, który wymienił spinacz do papieru na inną rzecz, a następnie nowy przedmiot na kolejny, cenniejszy, itd., aż w końcu był w stanie nabyć swój własny dom? Co ciekawe, zaledwie po 14 zamianach (w przeciągu 12 miesięcy) osiągnął swój cel. Jego droga wyglądała następująco: zamiana spinacza na długopis, długopisu na gałkę do drzwi, gałki na kuchenkę, kuchenki na generator, generatora na beczkę piwa, beczki na skuter śnieżny, skutera na wycieczkę do Yakh, wycieczki na furgonetkę, furgonetki na kontrakt z wytwórnią muzyczną, kontraktu na roczny wynajem mieszkania w Phoenix, wynajmu na popołudnie z Alice Cooper'em, spotkania z Cooper'em na kulę śnieżną, kuli na rolę mówioną w filmie, oraz roli

1. <http://elixirmime.com>

na dom w Kipling w Kanadzie.

Kyle powiedział, „Rozpocząłem przygodę, a ten spinacz symbolicznie wszystko spinał.” Jezus często wykorzystywał takie lekcje pogładowe, kiedy mówił nam, że królestwo Boże jest jak na przykład perła, drzwi, ziarno, chleb, woda, skarb, płodne drzewo, czy wino. W taki sam sposób jak Kyle wykorzystał spinacz jako punkt centralny dla swojego pomysłu, możemy wykorzystać jego historię poprzez wdrożenie niektórych jej pojęć do naszego życia w wierze.

Kyle'a zainspirowała gra z dzieciństwa „Bigger and Belter”. Zastanawiał się czy da się wdrożyć ideę tej gry w życie. Zamiast grać pionkami, wymieniał prawdziwe przedmioty, aż do chwili, kiedy udało mu się zdobyć dom. Wiele wspaniałych odkryć i innowacji w historii polegało na odkryciu związków pomiędzy jednym pomysłem a drugim. Często, wiąże się

to z łączeniem tego co wymaginowane z tym co realne – najpierw, musimy stworzyć pomysł zanim zaczniemy po niego sięgać.

Co motywowało Kyle'a przez rok trwania zamiany spinacza w dom? Jednym z czynników była zabawa. Kyle stwierdził, że był podekscytowany w czasie swojej drogi do zdobycia tego co chciał; podobała mu się każda minuta jego podróży. Czerpanie radości z tego co robimy pomaga nam w wyobrażaniu sobie urzeczywistnienia naszej wizji.

Kyle popatrzył na swoje biurko i zobaczył jeden czerwony spinacz i pomyślał, że z nim rozpocznie swoją przygodę. Aby dotrzeć tam gdzie chcemy być, musimy zaczynać z tym co mamy. Kyle zadał sobie pytanie, *Ile warty jest jeden spinacz? Powinniśmy zadać sobie podobne pytania: Jaki potencjał tkwi w tym pomysle? Do czego może prowadzić? Jakie kroki mogą podjąć, aby zbliżyć się do tego celu?*

Jezus zachęcał nas do posiadania szalonej wiary, kiedy powiedział, że jeśli będziemy mieć choć odrobinę wiary – nawet tak małej jak ziarno – możemy przesunąć góry przeszkód. Mojżeszowi przydarzyło się to samo, kiedy Bóg powiedział mu, aby lepiej przyjrzał się temu co dzierży w dłoni, czyli prostej drewnianej lasce, którą użył, aby rozdzielić Morze Czerwone i wyzwolić swój lud z niewoli.

Historia o czerwonym spinaczu mówi o przekładaniu pomysłów na

śmy podążali. Tak jak Kyle uznał swój „aha!” moment za pomysł wartu trudu, tak samo i my możemy. Kiedy trafiamy na inspirację, musimy schwytać światło do butelki na przyszły użytek.

Kyle szybko przekonał się, że robi coś więcej, aniżeli wymiana przedmiotów; spełniał życzenia ludzi. Dawał innym coś, z czego mogli skorzystać. Łączył ludzi, którzy czegoś już nie potrzebowali z tymi, którzy tego

zdołał roczny wynajem mieszkania. Niektórzy ludzie mówią, że mógł na tym etapie poprzestać, ponieważ miał dom, ale on nie był w pełni zadowolony, ponieważ nie był to jego własny dom, o który zabiegał od samego początku. Jeśli nie jesteśmy zadowoleni z namiastki czegoś, dajemy Bogu możliwość dotrzymania tego co obiecał.

Historia Kyle'a to dobry przykład na dostrzeżenie możliwości, których inni nie dostrzegają. Zastanawiam się ile okazji przepuściłam z powodu braku wiary lub zdolności widzenia, po jakich wodach mogłam chodzić, jakie góry mogłam przesunąć, jakie rzeki mogłam przekroczyć, gdybym miała więcej wiary. Oczywiście, historie takie jak przypadek Kyle'a stanowi precedens i przykład tego, że to co pozornie niemożliwe jest w naszym zasięgu.

Posiadanie wiary w pomysł, który iść się inspirowuje innych. Kyle zauważył, „Na całym świecie są ludzie, którzy mówią, że mają spinacze przypięte do komputerów, biurek lub koszul, a to dowodzi, że wszystko jest możliwe i myślę, że do pewnego stopnia jest to prawda.” MacDonald powiedział, że podróż okazała się być bardziej ekscytująca aniżeli cel. „To nie koniec. To może być koniec tej części historii, ale ta historia będzie nadal trwać,” stwierdził MacDonald. Obecnie, Kyle inspirowuje innych jako mówca motywacyjny. Przemawiał już do ponad 50 000 ludzi na czterech kontynentach.

CURTIS PETER VAN GORDER
JEST SCENARZYSTĄ I AKTOREM
MIMICZNYM¹ W NIEMCZECH. ■

działanie. Łatwo jest dać sobie spokój z pomysłem, odrzucając go jako nieistotny, ale kiedy poświęcimy czas na to, aby przekonać się, że jest to coś co powinniśmy robić, nie możemy się poddawać, kiedy borykamy się z trudnościami w jego realizacji. Ważne jest, aby trzymać się planu aż do samego końca.

Źródłem inspiracji, może być Bóg mówiący do nas, aby nakierować nas w kierunku, w którym On chce aby-

potrzebowali.

W naszych kontaktach z innymi powinniśmy patrzeć głębiej aniżeli zewnętrzne pozory, aby dowiedzieć się czego dana osoba tak naprawdę potrzebuje. Osiągnięcie tego co się postanowiło to coś więcej aniżeli zdobywanie bogactwa i przedmiotów; to rozwijanie ciepłych relacji z ludźmi, których spotyka się po drodze.

Pod koniec swoich wymian, Kyle



Znak

SHARON GALAMBOS

MUSZĘ PRZYZNAĆ SIĘ, ŻE NIGDY NIE BYŁAM OSOBĄ, KTÓRA ŁATWO WIERZY W CUDOWNE FORMY UZDRAWIANIA. Wręcz przeciwnie, szczyliłam się tym, że jestem „racjonalna” i „logiczna” – czyli cechami, których integralną częścią jest sceptycyzm. Być może, wynikało to też z poczucia tego, że to co się nam przytrafia jest częścią wielkiego planu – naszego przeznaczenia. Myślę, że podobnie jak Żydzi, „żądałam znaku” od Jezusa.

Zdrowie łatwo jest brać za pewnik, dopóki czujemy się dobrze. Przestaje tak być, kiedy coś się nam przytrafia i zderzamy się z rzeczywistością, pozornie po raz pierwszy, niezależnie od tego jak wiele razy w przyszłości uderzyła w nas rzeczywistość.

Na pewnym etapie mojej kariery zawodowej, kiedy pracowałam jako nauczycielka - wolontariuszka, dzieliłam kwatere na poddaszu z innym wolontariuszem z Anglii. Było wspaniale, z wyjątkiem tego, że nie mogliśmy wyprostować się w swojej kwaterze; musieliśmy poruszać się pochyleni i w pozycji w kucki. Zbyt nie przeszkadzało mi to, ponieważ kwatery głównie wykorzystywaliśmy do spania.

Ale z czasem, zaczęłam odczuwać ból i sztywność w karku, tak jak bym spała w niewłaściwej pozycji. To zdarza się każdemu z nas raz na jakiś czas, ale mój ból nie zniknął. Wręcz przeciwnie, narastał, aż w końcu stał się nie do zniesienia. Prześwietlenie nic nie wykazało, ale czułam, że dzieje się coś złego.

Przyjaciół zasugerował, abym udała się do chiropraktyka, który wysłał mnie na badania tomograficzne. Wciąż pamiętam jak siedziałam naprzeciwko niego, kiedy w delikatny sposób próbował mi wyjaśnić, że mam przepukli-

nę dysku pomiędzy dwoma kręgami szyjnymi, przez które przechodzą pewne nerwy. Nagły ruch mógł spowodować zerwanie tych nerwów, a tym samym paraliż. Jedną z opcji była operacja, która obejmowała korekcję uszkodzenia oraz umieszczenie fragmentu kości biodrowej w szyi, co wiązało się z unieruchomieniem szyi i niemożnością odwracania głowy, dodatkowo zabieg nie dawał 100% szans na przyszłość na trwałe wyzdrowienie. Druga opcja to nieustanny potworny ból i potencjalny paraliż w każdej chwili. Wybrałam operację, którą zgodził się przeprowadzić sam dyrektor szpitala neurochirurgicznego.

Wszystko było gotowe i toczyło się logicznym biegiem. W wieczór poprzedzający operację, moi przyjaciele i koledzy zebrali się, aby pomodlić się za mnie. Podczas modlitwy, ktoś otrzymał od Boga wiadomość, że Pan w pełni mnie uzdrowi bez operacji. Chwila, to z całą pewnością nie była część logicznego biegu! Rzecz jasna, nie zmrużyłam w nocy oka mocując się z Bogiem. Byłoby prościej, gdyby przyszedł do mnie bezpośrednio w cudownym świetle, gdybym usłyszała Jego grzmiący głos z niebios. Ale tak się nie stało. Bóg chciał, aby zaufała cichemu, skromnemu głosowi, który nie był nawet moim własnym głosem.

Niesamowite jest to, że przed nastaniem świtu, odczułam spokój, który nie potrafię wyjaśnić, otaczający moje serce i umysł. Pojawiła się u mnie wiara, że Bóg w cudowny sposób mnie uzdrowi. Zadzwoiłam do szpitala,



aby poinformować o tym, że odwołuję swoją operację. Oddzwonił do mnie chirurg pytając czy na skutek bólu doznałam załamania nerwowego. Był pewny, że postradałam rozum, zwłaszcza po tym, kiedy powiedziałam mu, że: „Bóg powiedział, że mnie uzdrowi.”

Kolejnym wyzwaniem, któremu musiałam podołać był ból. Do tej pory, co sześć godzin, chodziłam na zastrzyk przeciwbólowy. Tym razem sama usłyszałam głos Boga, który w spokojnym i rzeczowym tonie mówił, że jeśli zaufałam Mu w kwestii uzdrowienia, powinnam też odnaleźć wia-

zę, aby zaufać Mu w kwestii bólu. Nie poszłam na kolejny zastrzyk.

Nie od razu zostałam uzdrowiona i wyzwolona od bólu. W cudowny sposób otrzymałam łaskę i siłę, aby przetrzymać kolejne kilka miesięcy. Stopniowo, ból ustępował i stopniowo byłam w stanie poruszać głową, a nawet obracać ją w obie strony. Proces uzdrawiania trwał, aż do momentu, kiedy znowu powróciłam do normalnego życia. Chwila! Normalnego? A co jeśli wciąż byłam chora tylko w mniejszym stopniu? A co jeśli zbyt gwałtownie poruszę szyją i moje nerwy pękną? Te drobne wątpliwości zaczęły mnie dręczyć; zauważyłam, że jestem bardzo ostrożna w swoich ruchach.

Logika zaczęła działać: kolejne badanie tomograficzne powinno dać jakieś informacje. I oto, drugie badanie tomograficzne nie wykazało nic, kompletnie nic, jak gdyby problem nigdy nie istniał! Czy pierwsze badanie było naprawdę moje? Byłam zachwycona!

Pierwszą osobą, której chciałam pokazać wyniki badań był chirurg. Zjawiłam się w jego gabinecie i położyłam przed nim wyniki. Z żartobliwym uśmiechem, zapytałam: „I co pan na to powie?”

Analizował wyniki przez dłuższy czas, po czym spojrzał na mnie i powiedział, „Wie Pani, że jestem ateistą. Z tego punktu widzenia, mógłbym powiedzieć, że jest to zjawisko, które mogłoby się wydarzyć, ale z małym prawdopodobieństwem, być może raz na milion przypadków. Ale z tego co widzę, muszę przyznać, że jest to cud.”

Jeśli chodzi o końcowy rezultat, od tamtego czasu minęło wiele lat, a ja nie potrzebowałam poddawać się operacji. Każdego dnia, kiedy poruszam głową, uśmiecham się i uświadamiam sobie, że jestem swoim własnym znakiem – znakiem, że Bóg może zycznić cuda.

SHARON GALAMBOS JEST MISJONARKĄ, NAUCZYCIELKĄ I AUTORKĄ OPOWIEŚCI O WYTRZYMAŁOŚCI DLA DZIECI. PRACUJE Z DZIEĆMI, KTÓRE CIERPIĄ Z POWODU TRAUMY. ■

A hand is shown holding a glowing, translucent blue orb that emits a bright light. The background is a dark, starry night sky. The overall mood is ethereal and contemplative.

wątpliwości W MOJEJ WIERZE

JESSIE RICHARDS

DORASTAŁAM MYŚLĄC, ŻE “WIARA” I “WĄTPLIWOŚĆ” TO DWA PRZECIWIENSTWA. Wiara była dobra. Wątpliwość była zła. Przy takim sposobie myślenia nawet pytania mogły być niebezpieczne, ponieważ doszłam do wniosku, że mogą prowadzić do wątpliwości. Dla intelektualnie ciekawskiej osoby, jest to trudne. Borykałam się z tym przez większość mojego życia. Zastanawiałam się czy Bóg tak naprawdę przejmuje się określoną zasadą X lub Y wspomnianą w Biblii, czasem niejasno lub nadmiernie interpretowaną. Zastanawiała się też nad wszechobecnym pytaniem: Czy Bóg istnieje?

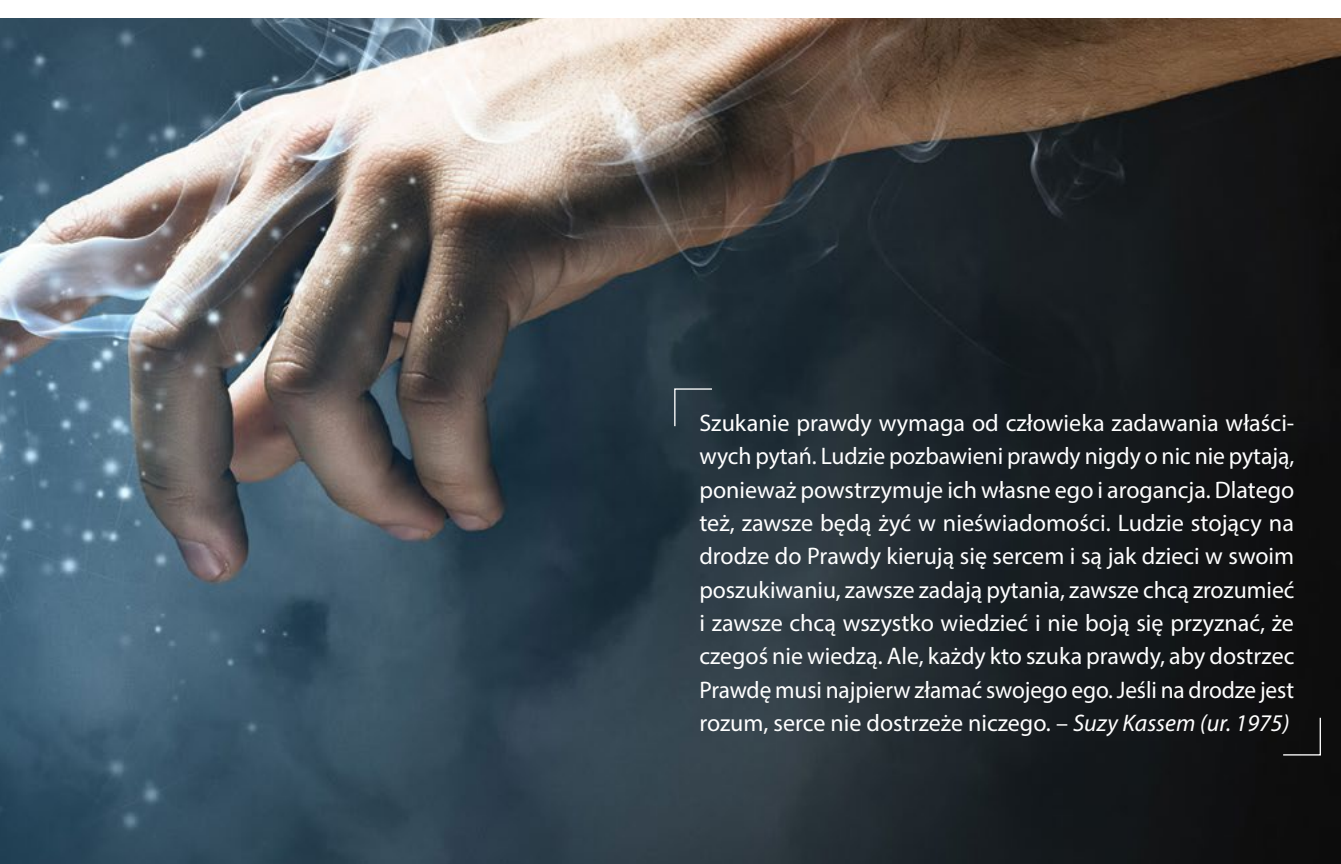
Na pewnym etapie mojego życia, odkryłam coś, z czym większość ludzi wiary się zgodzi: Wątpliwość nie jest wrogiem wiary, wręcz przeciwnie, wątpliwość może wzmocnić wiarę. Odpowiedzi wymagają pytań tak samo jak pytania wymagają odpowiedzi.

Moim zdaniem, kiedy wierząca osoba kwestionuje swoją wiarę, dzieją się dwie rzeczy: albo traci wiarę – w tym wypadku, najprawdopodobniej wiara nie była prawdziwa, albo wystarczająco silna, albo pomimo wewnętrznych rozterek, pomimo smutku, pomimo tego co niewytłumaczal-

ne i pozostające bez odpowiedzi, wciąż wierzy. To drugie przydarzało się mi, kiedy zaczęłam zgłębiać swoje wątpliwości.

Często denerwuje mnie potrzeba, którą wielu z nas ma, aby dzielić rzeczy na „albo-albo”, aby wszystko jednoznacznie szufladkować, począwszy od tożsamości etnicznych, przez religię, po Boga. Czujemy potrzebę ostatecznych odpowiedzi. Coś musi być albo prawdziwe albo fałszywe, albo czarne, albo białe, albo oparte na wierze, albo oparte na rozsądku, albo związane z nauką, albo związane z Bogiem. Według mnie, niewiele rzeczy na tym świecie jest tak prostych. Myślę też, że sens Boga i religii polega na tym, że pozostają one poza naszymi „szufladkami”. Są czymś czego nie możemy rozstrzygnąć.

Ostatecznie, mamy wybór wiary. Moim wyborem jest posiadanie wiary, wierzenie w to, że Bóg istnieje, oraz w to, że poprzez związek z Nim jestem lepszym człowiekiem. Chęć bycia najlepszym człowiekiem jakim jest w stanie być to wystarczający powód do wiary. Moja wiara być może nie jest „tradycyjna” i czasem zatracam poczucie prostej ufności, którą kiedyś miałam. Ale zyskałam świadomość,



Szukanie prawdy wymaga od człowieka zadawania właściwych pytań. Ludzie pozbawieni prawdy nigdy o nic nie pytają, ponieważ powstrzymuje ich własne ego i arogancja. Dlatego też, zawsze będą żyć w nieświadomości. Ludzie stojący na drodze do Prawdy kierują się sercem i są jak dzieci w swoim poszukiwaniu, zawsze zadają pytania, zawsze chcą zrozumieć i zawsze chcą wszystko wiedzieć i nie boją się przyznać, że czegoś nie wiedzą. Ale, każdy kto szuka prawdy, aby dostrzec Prawdę musi najpierw złamać swojego ego. Jeśli na drodze jest rozum, serce nie dostrzeże niczego. – *Suzu Kassem (ur. 1975)*

pokorę, oraz otwartość, które mam nadzieję, że nigdy nie znikną. Jestem głodna nowej wiedzy, ponieważ wiem, że tak wiele nie wiem.

Jeśli Bóg istnieje i jeśli Biblia jest Jego Słowem, dwie kwestie o których mówił są najważniejsze: Miłuj Boga swego i miłuj bliźniego swego. Są to rzeczy, które powinnam robić, które mogę robić i które będę robić. Przestrzeganie głównych przykazań oraz bycie miłującymi, życzliwymi, tolerancyjnymi i wyrozumiałymi ludźmi w stosunku do siebie nawzajem – jako bliźni, stworzeni na podobieństwo Boga, każdy o niezmierzonej, wrodzonej wartości - jest dla mnie o wiele ważniejsze od próby dociekania tego jakie opcje i preferencje może mieć Bóg w stosunku do określonych elementów mojego życia i moich osobistych wyborów, albo moich bliskich, albo ludzkości ogólnie.

Pewnego poranka przy śniadaniu, czytałam List do Hebrajczyków, rozdział 11, rozdział o wierze i zatrzymałam się na wersecie 6: „Bez wiary zaś nie można podobać się Bogu. Przystępujący bowiem do Boga musi uwierzyć, że [Bóg] jest i że wynagradza tych, którzy Go szukają.”

Kiedyś myślałam, że fragment ten mówi, że „jeśli wąt-

pisz, wywołujesz w Bogu niezadowolenie.” Teraz, odbieram całkiem inaczej ten wersekt. Są tylko dwie rzeczy, które muszę czynić, aby mieć wiarę i zadowolić Boga: 1) wierzyć, że On jest, oraz 2) wierzyć, że nagradza tych, „którzy Go szukają”. Wierzę, że On jest i szukam Go – pytania i wątpliwości były konieczną częścią tego „szukania”. Pogodziłam się z tym, że nigdy nie będę znać wszystkich odpowiedzi. Jest to część wiary. On wynagradza mnie Swoją obecnością. Wiem, że nie można tego wytłumaczyć komuś, kto nie wierzy, ale wiem, że Go doświadczam i to doświadczanie Boga to czysta radość.

Nie mogę powiedzieć, że moja wiara jest silniejsza od czasu, kiedy zaczęłam zgłębiać swoje wątpliwości, ale mogę powiedzieć, że: Rzuciłam na moją wiarę wszelkie wątpliwości i moja wiara wciąż jest we mnie obecna.

JESSIE RICHARDS BRAŁA UDZIAŁ W TWORZENIU ACTIVATED W LATACH 2001 – 2012. JEST TEŻ AUTORKĄ I REDAKTORKĄ MATERIAŁÓW PUBLIKOWANYCH NA ŁAMACH INNYCH CHRZEŚCIJAŃSKICH MAGAZYNÓW I STRON INTERNETOWYCH. ■



MYŚLI DO ROZWAŻENIA

ZADAWANIE PYTAŃ

WIARA TO LOGICZNE ZAUFANIE, zaufanie, które roztropnie i z ufnością polega na wiarygodności Boga.
—*John Stott (ur. 1921)*

Wątpliwość nie jest przeciwieństwem wiary; jest to element wiary.
—*Paul Tillich (1886–1965)*

Wątpliwości są jak mrówki w spodniach wiary, które utrzymują ją rozbudzoną.
—*Frederick Buechner (ur. 1926)*

Związek pomiędzy oddaniem i wątpliwością w żadnym wypadku nie jest antagonistyczny. Najzdrowsze oddanie to nie oddanie bez wątpliwości, lecz oddanie pomimo wątpliwości.
—*Rollo May (1909–1994)*

Czasem wątplenie nie jest brakiem wiary, lecz jej wyrazem.
—*Mark Buchanan (ur. 1960)*

Moim zdaniem, nie ma większego cierpienia od cierpienia wywołanego wątpliwościami u tych, którzy chcą wierzyć. Znam tę udrękę, ale postrzegam ją jako proces poprzez który moja wiara pogłębia się. Wiara, która tylko akceptuje jest dziecinną wiarą; w końcu trzeba dojrzeć religijnie. ... Jeśli czujesz, że nie potrafisz wierzyć, przynajmniej miej otwarty umysł. Miej otwarty umysł na wiarę, nieustannie jej pragnij, nieustannie o nią prosz, a resztę pozostaw Bogu.
—*Flannery O'Connor (1925–1964)*

Nie możemy polegać na “ślepej wierze”. Nasza wiara powinna być “wiedząca”, a tego rodzaju wiara wynika z ufności w obietnice zawarte w Słowie. Wiemy, że Bóg wypowiedział je, zadeklarował ich spełnienie i wiemy, że możemy na tym polegać.
—*Gloria Copeland (ur. 1942)*

Wielcy przywódcy ludu Bożego, tacy jak Mojżesz, zawsze pozostawiali miejsce na wątpliwości. Musimy pozostawić miejsce dla Pana, a nie dla naszych pewności; musimy być pokorni.
—*Papież Franciszek (ur. 1936)*

Dla wielu ludzi na świecie, przeciwieństwem wiary jest wątpliwość. Mając na uwadze takie rozumowanie, celem jest wyeliminowanie wątpliwości. Ale wiara i wątpliwość nie są przeciwieństwami. Wątpliwość jest często znakiem tego, że nasza wiara żyje. Wiara i wątpliwość ... to doskonali partnerzy w tańcu.
—*Rob Bell (ur. 1970)*

Dla wielu z nas, największym niebezpieczeństwem nie jest to, że wyrzekniemy się naszej wiary, lecz to, że zadowolimy się jej mierną wersją.
—*John Ortberg (ur. 1957)* ■



SZCZYTNY I DOLINY

ELSA SICHROVSKY

NIEDAWNO CZYTAŁAM POWIEŚĆ C.S. LEWISA ZATYTUŁOWANĄ „LISTY STAREGO DIABŁA DO MŁODEGO”, która stanowi zapis korespondencji pomiędzy starym diabłem o imieniu Screwtape i młodym diabłem o imieniu Wormwood. Listy te stanowią fascynujący wgląd w strategię Szatana mające na celu sabotowanie duchowego rozwoju, relacji z Bogiem i relacji z innymi ludźmi. Jeden z listów zgłębia wzloty i upadki ludzkiego doświadczenia, które nazywam „szczytami i dolinami”.

W liście tym diabeł omawia okres oschłości, którą doświadcza podopieczny Wormwood’a. Screwtape ostrzega, że Bóg ma zamiar wykorzystać ten czas na wzmocnienie wiary młodego człowieka i radzi Wormwood’owi, aby zadbął o to, żeby młody człowiek przekonał się co do tego, że jego przygnębione uczucia są stanem stałym. Czytając, zastanawiałam się nad swoimi osobistymi cyklami szczytów i dolin oraz nad tym czego nauczyłam się ze swoich dolin.

Z całą pewnością cieszyły mnie „szczyty” w moim życiu: okresy sukcesu zawodowego, postęp w mojej nauce, przyjaźnie, zdrowie, radosne obcowanie z Jezusem, oraz inspirująca lektura Biblii. Ale doświadczyłam też „dolin”, takich jak ta, z którą niedawno się zmagalam. Wszystko zaczęło się od poważnych komplikacji w mojej pracy, potem pojawiły się problemy z nauką, konflikty i napięta komunikacja z bliskimi, a w końcu choroba. Byłam przybita jak nigdy wcześniej, straciłam motywację do czytania Biblii, a nawet modlitwy.

Moja dolina zdawała się rozciągać w nieskończoność, wchłaniając mnie w swoją ciemną pustkę i okrywając mnie rozpaczą. Miałam poczucie, że Bóg zniknął. Błagałam Go, aby był blisko mnie, aby wyciągnął mnie z moich problemów i pozwolił poczuć Swoją obecność, ale On był nieobecny i milczący. *Co się dzieje? Co zrobiłam źle? Zastanawiałam się w rozpaczy.*

Próbowałam wykorzystać siłę woli, aby odtworzyć ekscytację i duchową radość, którymi cieszyłam się w czasie moich „szczytów”, ale skończyło się

to na jeszcze większym zniechęceniu i wyczerpaniu. W końcu zaświtało mi w głowie, że wiarę nie można zmierzyć uczuciami, ponieważ jak mówi Paweł. „Według wiary, a nie dzięki widzeniu postępujemy.”¹ Skupianie się na moich zmiennych i często negatywnych emocjach pograżyło mnie jeszcze bardziej w moich wątpliwościach i sprawiło, że moje próby stały się trudniejsze do zniesienia.

Lektura „Listów starego diabła do młodego” potwierdziła to co odkryłam w moich dolinach. Moje problemy nie były oznaką tego, że zawiodłam Boga, ani tego, że Bóg mnie porzucił. Wręcz przeciwnie, problemy są bolesnymi, ale normalnymi częściami ludzkiego życia w upadłym świecie. Czułam się tak jakby moje cierpienie miało trwać na wieki, ale odkryłam, że doliny kończą się w swoim czasie zgodnie z zamysłem Boga. Wysłałam z kłopotów z odnowioną wiarą w Jego łaskę i miłość.

ELSA SICHROVSKY JEST PISARKĄ-FREELANCERKĄ. WRAZ Z RODZINĄ MIESZKA NA TAJWANIE. ■

1. 2 List do Koryntian 5:7



POZDROWIENIA OD JEZUSA

MIEJSCE SCHRONIENIA

„Potężną twierdzą jest imię Pana, tam prawy się schroni.”¹

Kiedy burze uderzają w was i wiatry zmartwień, przeciwności i trudności rzucają wami wte i wewte, przyjdźcie do Mojego schronienia, gdzie przeczekać, aż te nieszczęścia miną. Spocznijcie na Moim ramieniu i patrzcie jak troszczę się o was.

Jest to schronienie, które wam obiecałem – pocieszenie w Mojej miłości, pokój, który płynie z Mojego serca do serc waszych, który wypełnia, otacza i przenosi wasze dusze do królestwa niebieskiego, gdzie na wszystko patrzy się innymi oczyma. Pojawiają się nowe myśli i nowe rozumienie.

W tych cichych chwilach, kiedy obcujemy razem, mogę zmienić waszą perspektywę. Mogę dać wam nowe pomysły i nowe myśli. Mogę zasadzić małe ziarna w waszych sercach i umysłach, które z czasem i przy odpowiednim podlewaniu Moim Słowem mogą przekształcić się w silne drzewa przynoszące owoce.

1. Księga Przysłów 18:10